

## NA ŁAMACH „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO”: FRANCJA JAKO FENOMEN KSZTAŁTUJĄCY POLSKĄ TOŻSAMOŚĆ W LATACH 1918–1928

Michał K. Nowak

Uniwersytet Jagielloński

### ABSTRACT

#### IN THE COLUMNS OF *TYGODNIK ILUSTROWANY*: FRANCE AS A PHENOMENON WHICH SHAPED POLISH IDENTITY IN THE YEARS 1918–1928

Using the phenomenological methods developed by Edmund Husserl and his followers, the author of the article, after differentiating between the “life-world” and the “real world,” tries to characterize the phenomenon of France and present the ways it functioned in *Tygodnik Ilustrowany* [The Illustrated Weekly] in the years 1918–1928. Analyzing the articles, the author focused not so much on historical events, but on the sense they presented to the writers and on their influence on Polish identity after regaining independence. The French phenomenon embodied not only the dreams of the 19<sup>th</sup>-century Poles but also the expectations of the contemporaries. Initially, France was perceived by the Poles as their chief ally in the struggle for the highest spiritual values and as a political and civilizational archetype, but soon it became regarded as a beneficiary of Polish cultural achievements. Dreams were shared of combining the Polish spirit with the French intellect. All in all, France was a significant reference point in recognizing Poland’s own problems.

**Key words:** France, Polish identity, nation, phenomenon, values, archetype, regime, conflict, expression, propaganda

**Słowa kluczowe:** Francja, polska tożsamość, naród, fenomen, wartości, wzorzec, ustrój, konflikt, ekspresja, propaganda

*Oto są legendy, w których dusza nasza się kąpie i bez których esencji byłaby nie do pomyślenia. [...] Rewolucja francuska, upadek Polski, Kościuszko, Napoleon, legiony, powstanie 1831 roku, powstanie 1863 roku itd. – są to wszystko zjawy, które do dziś w nas żyją, do dziś nas wzruszają, do dziś stanowią dźwignię naszego ducha i działania. A przecież my ich historii nie znamy, albo ją znamy tak ogólnikowo, że to nam wystarczy właśnie do stworzenia baśni o rewolucji francuskiej, o Kościuszcze, o Napoleonie, o księciu Józefie...<sup>1</sup>*

Naszym celem będzie nie tyle opisanie faktycznych wydarzeń, jakie nastąpiły w relacjach polsko-francuskich, poczynsz od 1918 roku, ile zwrócenie uwagi na specyficzną funkcję Francji w kształtowaniu się polskiej tożsamości w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości przez Polskę. Będzie tu zatem mowa o Francji jako fenomenie, o komunikacji społecznej na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w latach 1918–1928, wreszcie o tożsamości zbiorowej Polaków. Uwaga nasza przeniesiona zostanie ze świata wydarzeń rzeczywistych i zogniskowana na „świecie życia codziennego”, któremu idąc za fenomenologami, przyznamy cechy świata realnego<sup>2</sup>. Realność „świata życia codziennego” nie spowoduje jednak zniknięcia z naszych badań „świata rzeczywistego”, który będzie nadal stanowił ważny punkt odniesienia. Dzięki wyodrębnieniu „świata życia codziennego” dotychczasowe pojęcia, jakimi posługiwano się przy opisywaniu „świata rzeczywistego”, a więc wyobrażenie przestrzeni, wyobrażenie związków przyczynowych i wyobrażenie form rzeczy, a także aktu i substancjalności uzupełnione zostaną przez nas opisami wynikającymi z myślenia według wartości, które zostało uwolnione od wspomnianych powyżej wyobrażeń i rozplynęło się w sferze odczuć i emocji. Nasza analiza skupiać się będzie nie tylko na tym, „jak coś istnieje”, lecz przede wszystkim na tym, jak „to coś się jawi”, lub – mówiąc innymi słowy – jak „to coś się uobecnia”<sup>3</sup>.

Fenomenu nie będziemy też rozumieć w myśl Hegłowskiej *Fenomenologii ducha*, tak jak ujmowali go jeszcze ludzie żyjący w wieku XIX, a więc jako pewnego rodzaju zjawiska, *quasi*-bytu, który istnieje niezależnie do aktów świadomości i poza komunikacją społeczną pod postacią na przykład ducha historii czy też ducha narodu. Za podstawę przyjmujemy natomiast rozumienie fenomenu, jakie wypracował Edmund Husserl i jego następcy, zdając sobie jednakże sprawę z olbrzymiej różnorodności tych osiągnięć. Zgodnie z definicją fenomenologów, przytoczoną przez Władysława Tatarkiewicza, fenomen jest korelatem każdego aktu intuicyjnego, wszystkim,

<sup>1</sup> A. Lange, *Mit nowoczesny*, „Tygodnik Ilustrowany” (dalej: TI) 1922, nr 2 z 14 stycznia.

<sup>2</sup> „Świat życia codziennego” rozumieć będziemy podobnie jak Edmund Husserl rozumiał wyodrębniony na skutek redukcji fenomenologicznej *Lebenswelt*; D. Zahavi, *Fenomenologia Husserla*, tłum. M. Święch, Kraków 2012; M. Waligóra, *Wstęp do fenomenologii*, Kraków 2013; R. Sokolowski, *Wprowadzenie do fenomenologii*, tłum. M. Rogalski, Kraków 2012.

<sup>3</sup> J. Tischner, *Filozofia i ludzkie sprawy człowieka* [w:] *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 2000, s. 99–114; idem, *Impresje aksjologiczne* [w:] *Świat ludzkiej nadziei...*, s. 148–166; idem, *Egzystencja i wartość* [w:] *Świat ludzkiej nadziei...*, s. 167–183; idem, *Genesis z ducha* [w:] *Świat ludzkiej nadziei...*, s. 184–204; idem, *Fenomenologia a filozofia* [w:] *Myślenie według wartości*, Kraków 2000, s. 66–81; idem, *Myślenie religijne* [w:] *Myślenie według wartości...*, s. 336–357.

co świadomość ujmuje bezpośrednio i z oczywistością<sup>4</sup>. Czy jednak fenomen uobecniający się w akcie poznania intuicyjnego może zostać w jakiś sposób utrwalony? By rozważania nasze można było przenieść z filozofii w sferę historii, musimy takie założenie przyjąć i uznać twórczość pisarską (dziennikarską) za akt konstytuującej się świadomości, w wyniku którego dochodzi także do utrwalenia korelatów przedmiotowych. Skoro więc środowiskiem, w którym uobecniał się fenomen, był subiektywny „świat życia codziennego” jakiegoś podmiotu, to utrwalony w tekście fenomen stanie się czytelny tylko wówczas, gdy wobec tego źródła skierujemy pytanie o sens, jaki mają pojawiające się w treści źródła podmioty, przedmioty i zdarzenia, które zanim zostały utrwalone, objawiały się świadomości twórcy jako korelaty tychże podmiotów, przedmiotów i zdarzeń. Poszukiwania fenomenów świadomości ukonstytuowanych w tekstowym źródle historycznym pociągają za sobą konieczność zmiany metody badawczej i zastąpienie fenomenologii hermeneutyką tekstu i metodą strukturalistyczną. Zmiana metody nie oznacza jednak całkowitego wyeliminowania z pola badawczego osiągnięć fenomenologii. Odtwarzając strukturę fenomenu, uzyskamy pewnego rodzaju model porównawczy, pomocny w analizie tekstu. Model fenomenu świadomości znajdzie zatem zastosowanie do poszukiwania śladów tych fenomenów, które uobecniwszy się realnie w historii, zostały w jakiś sposób utrwalone w tekście. Pominiemy w naszym artykule natomiast inne zagadnienie, warte dalszego zgłębiania, a mianowicie: w jaki sposób konstytuujące się fenomeny wpływają na postawę konkretnej postaci historycznej wobec kolejnych zdarzeń. Tego typu badania zwiększałyby natomiast możliwość rozumienia wydarzeń, do jakich doszło w czerwcu 1940 roku, kiedy to na wieść o klęsce Francji Polaków ogarnęła fala rozpacz. Zdawała się ona nawet bardziej dotkliwa aniżeli szok, jakiego doznali we wrześniu 1939 roku.

#### FENOMEN FRANCJI A RAMY CZASOWE ŚWIATA RZECZYWISTEGO. PRZEGLĄD NAJWAŻNIEJSZE ZDARZEŃ W RELACJACH POLSKO-FRANCUSKICH W LATACH 1918–1928

Czas i przestrzeń „świata życia codziennego” Polaków, w którym Francja uobecniała się jako fenomen, różnił się bardzo istotnie od ram „świata rzeczywistego”. Fenomen Francji nie miał bowiem ani jasno zakreślonych granic przestrzennych, ani cezur chronologicznych. Niezbędne dla toku dalszych rozważań będzie zatem ustalenie ram chronologicznych „świata rzeczywistego”. Poruszamy się na pograniczu badań historycznych oraz filozoficznych i chodzi o to, by nasze poznanie pozostało w sferze historycznej, a nie filozoficznej, oraz aby odnosiło się ono do tożsamości konkretnych ludzi, a nie do tożsamości ludzi „jako takich”. Jednocześnie ważne będzie ustalenie takich cezur „świata rzeczywistego”, które w obszarze „świata życia codziennego” miały sens szczególny i były przez całe niemal społeczeństwo

<sup>4</sup> W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa 1978, s. 219.

postrzegane jako wydarzenia wyjątkowe, rozbudzające emocje, pracę pamięci i skłaniające do licznych refleksji, w których to fenomen Francji uobecniał się w przestrzeni powszechnie nazywanej tożsamością narodową.

Wyznaczenie daty stanowiącej cezurę początkową nie nastręcza zbyt wielu trudności. Deklaracja Rady Regencyjnej o zjednoczeniu ziem polskich ogłoszona 7 października 1918 roku wywołała w społeczeństwie polskim niebywale poruszenie. W kościołach odprawiano nabożeństwa dziękczynne, a na ulice miast i miasteczek wyległy procesje religijne i pochody patriotyczne. Zjednoczenie kraju po ponad stuletniej niewoli traktowano jako akt Bożej opatrności i łaskę od Boga<sup>5</sup>. Nie sprawdziły się bowiem żadne plany polityczne, jakie snuto na początku wojny, że Polska ma się odrodzić stopniowo, tak jak etapami tracona była niepodległość. Zawiodły również kalkulacje w sprawie przyszłego sojusznika Polski, który według przewidywań z początków wojny miał być jednym z dawnych zaborców<sup>6</sup>. Wraz z utworzeniem suwerennego rządu, własnej armii i ogłoszeniem daty wyborów do sejmiku Polska odradzała się jako państwo samodzielne, ale naród rozbudził się do nowego życia z wielkim bagażem przeróżnych doświadczeń, nie mając w dodatku jasno zarysowanej wizji programowej na przyszłość. Polacy nie tylko musieli ponownie określić swoją pozycję pośród innych narodów, ale również zatrzeć piętno upadku i połączyć na nowo trzy różniące się od siebie części kraju. Polska pod koniec 1918 roku, by zachować historyczną ciągłość, musiała się odwoływać do Rzeczypospolitej, nawiązywać do dziejów narodu w XIX stuleciu, a jednocześnie budować strukturę państwową od podstaw, w warunkach daleko posuniętych zmian społecznych<sup>7</sup>. Wydarzenia, jakie rozgrywały się pod koniec 1918 roku po stronie podmiotowej, znalazły też swoje odzwierciedlenie po stronie przedmiotowej fenomenu Francji. W tym samym bowiem czasie Francja stanęła w gronie zwycięzców Wielkiej Wojny i w dodatku była ona pogromcą dwóch zaborców Rzeczypospolitej. Oczekiwano jednocześnie, że to właśnie Francja stanie się w 1919 roku rzecznikiem Polski podczas obrad konferencji pokojowej w Paryżu<sup>8</sup>. A zatem na wieść o kapitulacji koalicji państw centralnych w ciągu zaledwie kilkunastu tygodni odżyły w pamięci Polaków wydarzenia, jakie rozgrywały się w XIX stuleciu, kiedy to we Francji pokładano nadzieje i łączono ją ze sprawą polskiej niepodległości.

O wiele trudniejsze jest wyznaczenie daty zamykającej pierwszy okres niepodległości, tak aby odzwierciedlała ona wydarzenia po stronie podmiotowej, a więc

<sup>5</sup> M. K. Nowak, *Trudne początki Polski niepodległej w okolicach Wodzisławia*, „Przyjaciel Wodzisławia” 2009, nr 26, s. 32–37.

<sup>6</sup> J. Pajewski, *Odbudowa Państwa Polskiego, 1914–1918*, Warszawa 1985, s. 270–273.

<sup>7</sup> P. Wandycz, *Polska międzywojenna* [w:] *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Lublin 1990; P. Zaremba, *Historia dwudziestolecia, 1918–1939*, Wrocław 1991.

<sup>8</sup> J. Pajewski, *Wokół sprawy polskiej, Paryż – Lozanna – Londyn, 1914–1918*, Poznań 1970; A. Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski, 1918–1926*, Warszawa 1978; H. Batowski, *Miedzy dwiema wojnami, 1919–1939. Zarys historii dyplomacji*, Kraków 1988; W. Śladkowski, *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Wrocław 1976; K. Dłuski, *Wspomnienia z Paryża*, Warszawa 1920; J. Łaptos, *Francuska opinia publiczna wobec spraw polskich, 1919–1925*, Kraków 1983; M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone, 1917–1919*, Warszawa 1966.

w sferze polskiej świadomości narodowej w powiązaniu z przedmiotową stroną fenomenu Francji. Wprawdzie można byłoby przyjąć ramy chronologiczne ustalone przez Andrzeja Ajnenkiela, a więc lata 1918–1926<sup>9</sup>, lecz uwzględniają one przeobrażenia polityczne wewnątrz kraju. Podobnie rzecz ma się z datą konferencji w Locarno i z podpisaniem umowy francusko-niemieckiej, która w polityce międzynarodowej była uznawana przez niektórych badaczy za początek rozpadu systemu wersalskiego, ale w sferze świadomości związanej z życiem codziennym Polaków nie przyniosła jakiegś radykalnej zmiany nastawień wobec Francji<sup>10</sup>. Dla naszych rozważań najbardziej właściwą cezurą zamykającą pierwszy okres niepodległego państwa polskiego są lata 1927–1928. W 1927 roku doszło do sprowadzenia z Francji prochów Juliusza Słowackiego. Było to wydarzenie o symbolicznym wydźwięku, które jednakże bardzo silnie oddziaływało na świadomość Polaków. Łagodziło ono ból związany z obecnym w polskiej pamięci piętnem okresu niewoli, wygnania i tułaczego życia, a jednocześnie ukazywało nieśmiertelność sfery duchowej. To dzięki niej, jak powszechnie wierzono, Polacy przetrwali okres zaborów jako naród świadomy swej podmiotowości. „Wiadomości Literackie”, powtarzając za prasą francuską, podkreślały, że uroczystości te nie miały charakteru pogrzebowego. „Czyż może odbywać się pogrzeb Ducha? Czyż Król Duch – jak mówił poeta – nie jest nieśmiertelny? W oczach swych rodaków Słowacki był uosobieniem Słowa i Ducha Polski w mrocznych latach niewoli”<sup>11</sup>. W 1928 roku bardzo uroczyście świętowano natomiast dziesięciolecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Podniosłą atmosferę czuło się w całym kraju. Podczas obchodów uwaga Polaków skupiła się nie tyle na problemach związanych z zaborami, ile przede wszystkim na sukcesach, jakie zostały odniesione w mijającej dekadzie. Towarzyszyła im refleksja nad świadomością i tożsamością narodową wolnego już narodu. Uroczystości wskrzeszenia Polski niepodległej zbiegały się też w czasie z obchodami zorganizowanymi przez Francję z okazji dziesiątej rocznicy zakończenia Wielkiej Wojny<sup>12</sup>.

Mówiąc o fenomenie Francji w latach 1918–1928, należy również mieć na uwadze wydarzenia, do których doszło w tym okresie w relacjach polsko-francuskich. Rozbudzały one zarówno pamięć, jak i wyobraźnię, tworzyły nowe płaszczyzny sensu i nadawały dynamikę fenomenowi Francji, czy też – mówiąc językiem fenomenologii – wpływały na jego „migotliwość”. W latach 1919–1922 powszechnie zauważalna była w Polsce obecność Francuskiej Misji Wojskowej. Zwłaszcza sztabowcy z Francji odegrali bardzo doniosłą rolę w okresie największego zagrożenia

<sup>9</sup> A. Ajnenkiel, op. cit.

<sup>10</sup> J. Danielewicz, *Francja i odradzające się państwo polskie, 1914–1925* [w:] *Polska – Francja. Dziesięć wieków związków politycznych, kulturalnych i gospodarczych*, red. A. Tomczak, Warszawa 1988; K. Grünberg, *W latach rozpadu systemu wersalskiego (1925–1939)* [w:] *Polska – Francja. Dziesięć wieków związków...*; Z. Wroniak, *Polska – Francja, 1926–1932*, Poznań 1971; idem, *Polityka polska wobec Francji w latach 1925–1932*, Poznań 1987; J. Laroche, *Polska lat 1926–1935. Wspomnienia ambasadora francuskiego*, Warszawa 1966.

<sup>11</sup> *W Paryżu o Słowackim*, „Wiadomości Literackie” 1927, nr 28 z 10 lipca.

<sup>12</sup> *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej, 1918–1928. Księga Pamiątkowa*, red. M. Dąbrowski, P. Lot, Kraków–Warszawa 1928; *Święto dziesięciolecia Wskrzeszenia Polski niepodległej*, TI, 1928, nr 46 z 17 listopada.

podczas wojny polsko-bolszewickiej<sup>13</sup>. Doszło też do bardzo ważnego wydarzenia, jakim było podpisanie w 1921 roku sojuszu polsko-francuskiego. Umowę gospodarczą parafowano w 1922 roku, a dwa lata później istniejące dotychczas poselstwa dyplomatyczne podniesiono do rangi ambasad<sup>14</sup>. Relacje polsko-francuskie, które przed wojną najczęściej przybierały formę osobistych kontaktów, po 1918 roku zostały w znacznej mierze zinstytucjonalizowane<sup>15</sup>. I tak z inicjatywy Józefa Pankiewicza oraz dzięki poparciu władz francuskich krakowska ASP utworzyła w Paryżu swoją filię, a studiujących tam malarzy nazywano Komitetem Paryskim. Subwencjami rządu polskiego wsparto działającą pod auspicjami PAU w Krakowie Bibliotekę Polską w Paryżu. Wielkim sukcesem było zorganizowanie we francuskiej stolicy Towarzystwa Wymiany Literacko-Artystycznej między Polską a Francją, na czele którego stanął Antoni Potocki. Dużą popularnością cieszył się we Francji polski teatr, natomiast do Polski sprowadzano liczne filmy francuskie. Strona francuska również podejmowała wiele działań mających popularyzować kulturę tego kraju w Polsce<sup>16</sup>. W latach pierwszego kryzysu gospodarczego wzrosło też znaczenie polskiej emigracji zarobkowej we Francji, która pod względem liczebności górowała nad starą społecznością polską w Paryżu. W cień odchodzić zaczęła także polska arystokracja mieszkająca na południu Francji<sup>17</sup>.

## NA ŁAMACH „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO”

Założony w 1859 roku „Tygodnik Ilustrowany” był przez wiele lat liderem wśród pism o profilu kulturalno-literackim, ukazujących się w trzech zaborach. Źródłem jego sukcesu była nie tylko treść i poziom zamieszczanych w gazecie artykułów, ale także bardzo nowatorska jak na owe czasy szata graficzna, nawiązująca do bogatej

<sup>13</sup> J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy, 1921–1939*, Warszawa 1971; T. Schramm, *Francuskie Misje Wojskowe w państwach Europy Środkowej, 1919–1938*, Poznań 1987; P. Łossowski, *Miedzy wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego*, Warszawa 1976.

<sup>14</sup> J. Kukułka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim, 1919–1922*, Warszawa 1970; W. Sikorski, *Polska i Francja w przeszłości i w dobie współczesnej*, Warszawa 1931.

<sup>15</sup> W. Śladkowski, *Emigracja polska we Francji, 1871–1918*, Lublin 1980; J. Detko, *Antoni Sygietyński, estetyk i krytyk*, Warszawa 1971.

<sup>16</sup> B. Jaczewski, *Organizacja i finansowanie nauki polskiej w okresie międzywojennym*, Wrocław 1971; D. Rederowa, B. Jaczewski, W. Rolbiecki, *Polska stacja naukowa w Paryżu w latach 1893–1978*, Wrocław 1982; J. Brzękowski, *Paryż po latach*, Kraków 1977; idem, *W Krakowie i Paryżu. Wspomnienia i szkice*, Kraków 1975; J. Dmochowska, *W kręgu Pankiewicza. Wspomnienia i listy 1909–1940*, Kraków 1964; J. Lorentowicz, *Spojrzenie wstecz*, Kraków 1957; T. Makowski, *Pamiętnik*, Warszawa 1961; W. Natanson, *Z różą czerwoną przez Paryż*, Kraków 1975; K. Wyka, *Makowski*, Kraków 1973; J. Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*, Wrocław 1983.

<sup>17</sup> H. Janowska, *Polska emigracja zarobkowa we Francji, 1919–1939*, Warszawa 1964; A. Paczkowski, *Prasa i społeczność polska we Francji w latach 1920–1940*, Wrocław 1979; A. Żwan, *Wspomnienia z Rivieri Francuskiej. Udział Polaków w życiu towarzyskim i politycznym. Emigracja – wychodźstwo, 1877–1927*, Warszawa 1928.



tradycji łączenia słowa z obrazem, dzięki czemu znacząco zwiększała się siła, z jaką pismo oddziaływało na świadomość czytelnika<sup>18</sup>. W chwili, kiedy odradzało się państwo polskie, „Tygodnik Ilustrowany” miał zatem ugruntowaną pozycję na rynku wydawniczym, którą zaczął jednak tracić na rzecz innych tytułów powstających po 1918 roku. Jak twierdził Ferdynand Goetel, pismo stało się przede wszystkim reprezentantem „polskiego dworu”<sup>19</sup>. Redakcja jednakże nadal skupiała wokół gazety plejadę znanych postaci z wielu dziedzin życia, a samo pismo szybko reagowało na zmianę koniunktury politycznej, odnotowując także wydarzenia z dziedziny szeroko pojętego życia społeczno-kulturalnego. „Tygodnik Ilustrowany” można zatem uznać za dobre źródło do wycinkowego zbadania zagadnienia, o którym tu jest mowa.

Fenomen Francji na łamach pisma w latach 1918–1928 nie miał jednolitej struktury znaczeniowej i uobecniał się na co najmniej kilku „płaszczyznach sensu”. Pierwsza wzmianka na temat Francji, jaka pojawiła się na kartach „Tygodnika Ilustrowanego” w 1918 roku, miała jeszcze negatywne zabarwienie<sup>20</sup>. Było to w sierpniu, ale już od listopada 1918 roku na łamach tej samej gazety nastąpiła zmiana aksjologiczna fenomenu Francji, z negatywnie zabarwionego na zdecydowanie pozytywne. W ciągu kolejnych tygodni doszło także do zmiany ilościowej, a więc do uobecniania się fenomenu Francji na wielu „płaszczyznach sensu” jednocześnie. Była to w wręcz swoista eksplozja francuskiej obecności na łamach tego pisma. Jedną z pierwszych informacji o zdecydowanie pozytywnym zabarwieniu okazało się doniesienie o przetłumaczeniu na język polski książki Théophile’a Gautiera *Panna de Maupin*. W artykule wyeksponowana została fenomenalna pracowitość Tadeusza Boya-Żeleńskiego i liczba 44 tomów dzieł francuskich przez niego przełożonych, co można było odczytać jako alegorię liczby – imienia 44 z widzenia księdza Piotra – jaką Mickiewicz nakreślił w III części *Dziadów*<sup>21</sup>. W pierwszych latach niepodległości (1918–1921) w języku, poprzez który fenomen Francji uobecniał się na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”, dominowała retoryka odwołująca się do misji dziejowej, jaką Francja ma realizować wspólnie z Polską. Ta konstrukcja znaczeniowa fenomenu Francji pokrywała się z romantycznymi wyobrażeniami obecnymi w twórczości najwybitniejszych polskich poetów wypowiadających się na temat Francji i przyszłej Polski<sup>22</sup>. Od końca 1918 roku fenomen Francji na nowo połączył się zatem z pojęciem Ojczyzny Polski, którą można było już realnie utożsamiać z własnym państwem. Wewnętrzna struktura fenomenu Francji wyłaniała się z systemu wartości opierającego się na chrześcijaństwie i była kontynuacją romantycznej i historiozoficznej wizji dziejów tych dwóch narodów. W centrum tego fenomenu

<sup>18</sup> J. Pelc, *Słowo i obraz*, Kraków 2002, s. 11–14.

<sup>19</sup> F. Goetel, *Od Wisły do Tamizy* [w:] *XXX lecie „Wiadomości Literackich”*, red. J. Sakowski, Londyn 1957.

<sup>20</sup> *Proces Małhy’ego*, TI, 1918, nr 35 z 31 sierpnia.

<sup>21</sup> *Panna de Maupin*, TI, 1918, nr 45 z 9 listopada.

<sup>22</sup> Z. Markiewicz, *Mickiewicz – profesor w Collège de France w sądach jego współczesnych* [w:] idem, *Spotkania polsko-francuskie*, Kraków 1975, s. 118–131; idem, *Francuskie pisma polityczne Krasińskiego* [w:] idem, *Spotkania polsko-francuskie...*, s. 157–171; T. Weiss, *Romantyczna genealogia polskiego modernizmu. Rekonesans*, Warszawa 1974.

znalazła się zbawcza ofiara Jezusa Chrystusa. Granice czasu historycznego zostały tu jednocześnie cofnięte do epoki, w której żyli Gallowie i Lachy. To na nich być może, jak pisał Lange, zwróciły się oczy Zbawiciela konającego na krzyżu. Wprowadzenie elementu predystynacji wspomnianych narodów, pochodzącej od samego Chrystusa, zmieniało zarówno schemat odczytywania dziejów, jak i podnosiło rangę wspólnego sojuszu do wymiaru religijnego. Ten walor potęgowały inne porównania. Ciało Jezusa Chrystusa porównano do ojczyzny, krew zaś do swobody, a Francja określona została zaczerpniętym z *Pieśni nad Pieśniami* mianem Oblubienicy Boga. Zwycęstwo Francji w wojnie przeciw Niemcom również ujęto w konstrukcję eschatologiczno-historiozoficzną<sup>23</sup>. Podobna struktura znaczeniowa fenomenu Francji, choć z przesunięciem już z Boga na ideał ludzkości akcentem, znalazła się w przytoczonej przez Stanisława Strońskiego wypowiedzi Georges'a Clemenceau, jaką wygłosił on w Izbie Posłów. „La France, hier soldat de Dieu, aujourd'hui soldat de l'Humanite, sera toujours le soldat de l'ideal”. Najwyższe wartości moralne i duchowe uosabiać miał z kolei Raymond Poincaré, obrońca prawa, prawdy i sprawiedliwości<sup>24</sup>.

Poczucie predestynacji i misji dziejowej, jakie uobecniało się w fenomenie Francji już w pierwszych miesiącach niepodległości, miało też pewien rys szczególny, wyrażany w pojęciu „braterstwa broni”. Cóż mogło lepiej wyrażać poczucie ciągłości i trwałości Polski, jeśli nie pierwsze strofy Mazurka: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy...”, przywołujące pamięć o Legionach Dąbrowskiego? Braterstwo broni łączyło zakorzenione głęboko w kulturze polskiej poczucie rycerskości, związek istniejący w przeszłości pomiędzy obywatelem o szlacheckim rodowodzie a obrońcą kraju. Zaledwie kilka dni od przekazania misji tworzenia rządu w ręce naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego „Tygodnik Ilustrowany” na pierwszej stronie zamieścił fotografię płaskorzeźby François Rude'a z Łuku Triumfalnego w Paryżu, a poniżej strofę Delavigne'a w przekładzie Karola Sienkiewicza: „Oto dziś dzień krwi i chwały,/ Oby dniem Wskrzeszenia był!/ W tęczę Franków Orzeł Biały/ Patrząc, górny lot swój wzbił”<sup>25</sup>. Obraz monumentu kojarzącego się ze zwycięstwem i triumfem w połączeniu z mową symboli i metafor poetyckich wzbogacił fenomen Francji o kolejne walory. Nastąpiło też dalsze rozszerzanie granic przestrzennych i ram czasowych. Zdzisław Dębicki genezę polsko-francuskiego braterstwa broni wyznaczał na przełom XVIII i XIX stulecia. Zdaniem autora artykułu braterstwo to zachowało się w pamięci o czynach rozsianych po świecie, od piramid egipskich i Madrytu aż po śnieżne równiny Moskwy. Pisząc o braterstwie broni, Dębicki odwoływał się do honoru żołnierskiego, wolności i miłości. Wartości te winny stać u podstaw sojuszu Francji z Polską, który miał być nie tylko połączeniem się sił fizycznych, ale przede wszystkim głębokim związkiem duchowym, z którego może się narodzić prawdziwie wielki czyn. Fenomen Francji uobecnił się zatem również w sferze możliwości czy też potencji. Płynęła stąd konkluzja, że wolna Polska, która jeszcze przed kilku laty

<sup>23</sup> A. Lange, *Do Francji*, TI, 1919, nr 2 z 11 stycznia.

<sup>24</sup> S. Stroński, *Paryż po zwycięstwie*, TI, 1918, nr 51 z 21 grudnia; *Zmiana władzy we Francji*, TI, 1920, nr 11 z 13 marca.

<sup>25</sup> C. Delavigne, *Oto dziś dzień krwi i chwały...*, tłum. K. Sienkiewicz, TI, 1918, nr 46 z 16 listopada.



istniała w sferze marzeń, w tej oto dziejowej chwili urzeczywistniła się na mapie Europy jako owoc polsko-francuskiego braterstwa broni. Podkreślony został również aspekt etyki świeckiej w ujęciu oświeceniowym. Sojusz obmyty krwią miał stanąć w obronie wolności i prawa podeptanego przez gwałt i ciemnotę<sup>26</sup>. Ukazując wsparcie, jakiego Francja udziela Polsce, odwoływano się do uczuć mających rozbudzić pewność siebie, przekonać Polaków, że mają w sobie zdolności (potencję), by nie tylko odzyskać niepodległość, ale również by zbudować silne i sprawne państwo<sup>27</sup>.

W latach 1919–1921, mimo że Polska posiadała już konstytucję tymczasową, to wciąż trwały dyskusje nad ustrojem, jaki odrodzone państwo polskie ma przyjąć na dalsze lata. Wątek wartości w życiu politycznym bardzo wyraźnie zaznaczył się w artykule przybliżającym postać Honoré Daumiera. Tego karykaturzystę i publicystę w jednej osobie Wilhelm Mitarski uznał za uosobienie cnót demokratycznych i republikańskich<sup>28</sup>. Ta sama Francja, która w artykule Mitarskiego jawiła się jako wzorzec ustroju republikańskiego, mający swoje korzenie w Wielkiej Rewolucji Francuskiej, w 1920 roku uobecniła się jeszcze w innym świetle. Fenomen Francji wzbogacił się wspomnieniem francuskiej monarchii. Obie te wartości, a więc władza z nadania ludu i władza z wyboru Boga, stały się mniej więcej tak samo obecne, choć świat Francji królewskiej wydawał się zagrożony zapomnieniem. Towarzyszy temu przewartościowaniu poczucie niepewności, niepokoju co do bytu, które bardzo silnie obecne było w społeczeństwie polskim podczas wojny z Rosją bolszewicką. Od 1920 roku redakcja „Tygodnika Ilustrowanego” publikowała powieść Edwarda Ligockiego *Plonące Reims*. Rozpoczyna się ona wierszem. Pierwsze strofy brzmią: „Katedra w Reims się pali – / – i święty Ludwik w grobie/ i Wawel pusty jeszcze – osierocony tron”<sup>29</sup>. Odżyły zatem metafory polskiego romantyzmu, mówiące o wydobywaniu z grobu Ojczyzny i złączeniu w jedno władzy pochodzącej z łaski Boga z władzą z nadania ludu.

W 1921 roku toczące się w Polsce gorące dyskusje na temat ustawy zasadniczej, w tym także nad rolą prezydenta, zbiegły się w czasie z setną rocznicą śmierci Napoleona Bonaparte. Został on przedstawiony jako wielki prawodawca, który stworzył ramy ustroju politycznego na miarę wyzwań epoki. Mało tego, w literę prawa ujął on wartości, na których przez następne dziesięciolecia miała się opierać misja dziejowa Francji i Polski oraz jej bezpieczeństwo<sup>30</sup>. W kwietniu 1921 roku jedno z wydań pisma zostało niemal w całości poświęcone cesarzowi Francji. Ponownie na plan pierwszy wysunęła się kwestia braterstwa broni i sojuszu polsko-francuskiego. Napoleon jawił się jako Wielki Francuz i wielki Europejczyk ciskający gromy na zaborców Polski, jako pogromca Prus i Austrii, jako wybawiciel i uosobienie idei dziejowej, wresz-

<sup>26</sup> Z. Dębicki, *Braterstwo broni*, TI, 1919, nr 28 z 12 lipca.

<sup>27</sup> Argumenty te były szczególnie ważne podczas obrad konferencji pokojowej w Paryżu, kiedy wiele środowisk podważało państwowotwórcze możliwości Polaków. By przeciwdziałać takim opiniom i kreować pozytywny wizerunek Polski, utworzono w Paryżu Biuro Propagandy Zagranicznej podlegające Prezydium Rady Ministrów. J. Kukułka, op. cit., s. 37–38, 251–252; J. Łaptos, op. cit., s. 88–89.

<sup>28</sup> W. Mitarski, *Obywatel Daumier*, TI, 1919, nr 15.

<sup>29</sup> E. Ligocki, *Plonące Reims*, TI, 1920, nr 1 z 3 stycznia.

<sup>30</sup> *W obliczu dziejowej misji*, TI, 1921, nr 7 z 12 lutego.

cie jako personifikacja sprawiedliwości. Żołnierze polscy, którzy pod nim wojowali, służyli Sławie, Polsce i Światu. Marian Kukiel tłumaczył natomiast, na czym polegał geniusz francuskiego wodza. W jego ocenie Napoleon potrafił zmieniać swoich żołnierzy w bohaterów, zaś miłość żołnierska do tego wielkiego wodza pozostawała wciąż żywa wśród polskich wojskowych<sup>31</sup>.

W 1923 roku przymioty, jakie dotychczas na łamach „Tygodnika” przypisywano Napoleonowi Bonaparte, przydane zostały księciu Józefowi Poniatowskiemu. To on stał się symbolem wojskowego geniuszu uosabiającego polsko-francuskie braterstwo broni, a jednocześnie osobą integrującą Polskę z Francją zarówno w odległej już historii, jak również w Polsce odrodzonej i niepodległej. Książę Józef Poniatowski w aureoli bohatera uobecnił się bowiem na kartach pisma z okazji rewizyty marszałka Ferdynanda Focha w Polsce, który – jak podkreślała gazeta – przybył nad Wisłę, by odsłonić pomnik poświęcony polskiemu rycerzowi wolności<sup>32</sup>. Do dalszego zaciemniania obrazu Napoleona Bonaparte jako genialnego wodza i personifikacji polsko-francuskiego braterstwa broni doszło wkrótce po tym, jak prasę polską obiegły doniesienia o postanowieniach konferencji w Locarno. „Tygodnik Ilustrowany”, komentując wystawioną przez Teatr Polski sztukę *Madame Sans Gêne* Victoriena Sardou, podkreślał zmianę w pamięci o Napoleonie. Odwoływano się do przeobrażeń, jakie w wyniku hasel pozytywistycznych zaszły w mentalności ówczesnych twórców, kiedy to w każdej, nawet wybitnej jednostce doszukiwano się cech powszechnych. Na deskach Teatru Narodowego w Warszawie, tego samego, który w 1807 roku wystawiał sztukę na cześć Bonapartego, Napoleon posiadał mieszczkańskie upodobania, był dorobkiewiczem władzy, zazdrosnym mężem i ambitnym karierowiczem, a jego postać stała się ostatecznie obiektem satyry<sup>33</sup>. Aureolę chwały nad postacią Napoleona rozwiewał także komentarz do wystawionej, tym razem w Teatrze im. Bogusławskiego w Warszawie, sztuki czeskiego pisarza Emanuela Bozděcha *Napoleon w szlafroku*. Artykuł ten redakcja „Tygodnika Ilustrowanego” zamieściła na dzień przed szóstą rocznicą wiktorii warszawskiej<sup>34</sup>. Dwa komentarze do wystawionych na deskach teatrów polskich sztuk o Napoleonie były wyraźnym symptomem oznajmiającym, że dochodzi do istotnej zmiany w fenomenie Francji na płaszczyźnie, na której uobecniała się dotychczas legenda napoleońska. W lipcu 1926 roku postać cesarza Francji znalazła się na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w kolejnej odsłonie. Adam Szelański dowodził, że Napoleon pojawił się na scenie politycznej wówczas, kiedy istniała już nowa dusza Francji, uformowana przez myślicieli doby Oświecenia, a historyczną zasługą Napoleona było tylko przyobleczenie owej duszy w kształt współczesnej Francji. Dzięki temu idea napoleońska

<sup>31</sup> *Rocznica Napoleońska*, TI, 1921, nr 15 z 9 kwietnia; *Po stu latach*; A. Kraushar, *Napoleon w Teatrze Narodowym w Warszawie*; S. Wasylewski, *Szambelanowa Walewska*; A. Oppman (Or-Ot), *W setną rocznicę śmierci Napoleona*; M. Kukiel, *Napoleon a jego żołnierze*, TI, 1921, nr 18 z 30 kwietnia.

<sup>32</sup> Z. Dębicki, *Marszałek Foch*, TI, 1923, nr 28 z 28 kwietnia.

<sup>33</sup> „*Madame Sans Gêne*” Sardou w Teatrze Polskim, TI, 1925, nr 45 z 7 listopada.

<sup>34</sup> Premiera sztuki E. Bozděcha w Teatrze im. Bogusławskiego odbyła się 31 lipca 1926 r. *Z ostatnich premier warszawskich*, TI, 1926, nr 33 z 14 sierpnia.

stała się ideą współczesności i ideą nowej Europy. Nikt jednak, komentował dalej Szelągowski, nie odczuwał głębi tego ducha lepiej niż Adam Mickiewicz, który miał go przeobrazić w ducha swojego narodu. Dzięki temu wieszcz, podobnie jak Tadeusz Kościuszko, stał się uosobieniem wyższości siły moralnej nad przemocą. Rozważania o Napoleonie odniesione zostały następnie do historii Polski. Autor wspominał o myleniu rozpusty i nierządu z wolnością, do jakiego dochodzić miało w społeczeństwie szlacheckim przed rozbiorami Polski<sup>35</sup>. Pomiedzy światem wartości i ich przeciwieństwem, nakreślonym w artykule Szelągowskiego, istniała wyraźna analogia do głoszonych przez obóz Józefa Piłsudskiego haseł odnowy moralnej i ukrócenia sejmowładztwa, które demoralizowało system państwowy, a więc ideologii towarzyszącej zamachowi stanu dokonanemu przez ten obóz w maju 1926 roku. W ten sposób na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”, poprzez „desakralizację” Napoleona, a następnie zastąpienie osoby cesarza jako symbolu polsko-francuskiego braterstwa broni postacią księcia Józefa, wreszcie poprzez powiązanie legendy napoleońskiej z wartościami płynącymi z polskiego romantyzmu, stworzono nowe ramy znaczeniowe, w których postać samego Napoleona zaczęła się rozpylić i stała się nieobecna. W 1927 roku do narracji o polsko-francuskim braterstwie broni powrócono przy okazji wręczenia marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu *Médaille militaire* przez marszałka Francji Louisa Francheta d'Espèrea. O Napoleonie nie było już mowy<sup>36</sup>.

Postaci wielkich Francuzów, czy to Napoleona Bonaparte, czy też polityków takich jak Georges Clemenceau, czy nawet misjonarza Charles'a de Foucaulda, nie były jedynymi wzorcami osobowymi obecnymi w fenomenie Francji w tym okresie. Polacy najwyraźniej potrzebowali nie tylko wzorca przywódcy i męża stanu, ale też poszukiwali we Francji wzorców osobowych mogących służyć zwykłemu obywatelowi w jego życiu codziennym, wzorca, który nie byłby jednak banalny. „Bo ten z Celta czy Franka, z Latyna czy z Baska powstały Francuz w instynkcie radości zachował do dziś dnia instynkt i kulturę Greka. Spartanin, gdy potrzeba, Ateńczyk na co dzień, arystofanesowski groszorb, jeśli chcecie, ale też ten sam kpiarz i ten sam u fundamentów społeczeństwa chłop z winnicy...”<sup>37</sup>.

W latach 1921–1925 „płaszczyna sensu”, na której fenomen Francji uobecniał się poprzez wartości estetyczne, społeczne i cywilizacyjne, uległa znacznemu rozszerzeniu. Z fenomenu Francji zanikać zaczęły dominujące dotychczas oczekiwania wobec tego kraju, którego sens istnienia miał polegać na wspólnym z Polską realizowaniu misji dziejowej. Wyciszała się mowa nacechowana patosem i symbolami. Równolegle do artykułów spisanych językiem odwołującym się do najwyższych wartości pojawiały się coraz częściej komentarze i sprawozdania z wydarzeń kulturalnych, czy też odnoszące się do francuskich osiągnięć cywilizacyjnych mających wpływ na codzienność. Francję coraz częściej postrzegano jako dobrze zorganizowane państwo z rozwiniętymi instytucjami kulturalnymi i z przemysłem motoryzacyjnym, który odnosi sukcesy nawet w dalekiej Afryce. Stanisław Szpotański, opisując

<sup>35</sup> A. Szelągowski, *Potrzeba doboru idei*, TI, 1926, nr 28–29 z 17 lipca.

<sup>36</sup> *Zacieśnienie węzłów braterstwa broni polsko-francuskiej*, TI, 1927, nr 48 z 26 listopada; *Polska i Francja*, TI, 1927, nr 10 z 5 marca; T. Schramm, op. cit., s. 120–122.

<sup>37</sup> Jan z Marnowa [A. Grzymała-Siedlecki], *Co będzie z Francją?*, TI, 1919, z 5 lipca.

francuską prasę, zwracał uwagę na jej rolę kulturotwórczą, ale też wykazywał jej słabości, a więc powierzchowność informacji i tendencyjność wielu artykułów<sup>38</sup>. Tę migotliwość wartości, nastrojów i atmosfery, w której uobecniał się fenomen Francji, dało się zauważyć i w innych artykułach. Podważano w nich stereotyp Francji jako kraju wszelkiego zepsucia moralnego i zamieszkanego przez ludność skazaną na wymarcie, choć wspominano też o problemach etyczno-moralnych nękających społeczeństwo francuskie w kwestii erotyki. W sposób dosłowny nawoływano Polaków do zerwania z kulturą niemiecką, postulując zastąpienie jej wzorami francuskimi – dzięki nim Polska miała się znaleźć wśród „cywilizacji europejskich”<sup>39</sup>.

Wiele pisano na łamach „Tygodnika Illustrowanego” o teatrze francuskim i krytyce teatralnej, często jednak w takim kontekście, który pozwalał ukazać polskie osiągnięcia w tej dziedzinie<sup>40</sup>. Wystarczyło wspomnieć o samej tylko obecności polskich sztuk teatralnych czy też płócien polskich artystów w paryskich teatrach, salonach i galeriach, by podnieść wartość tychże dzieł. Francja, a w szczególności Paryż wielokrotnie jawił się zatem jako miejsce nobilitujące polską sztukę i polskich artystów<sup>41</sup>. Sposób, w jaki sztuka francuska była przedstawiana w gazecie, często miał w sobie też pewną intencjonalność, dążył do zmiany gustów i wyobrażeń o malarstwie, starał się wyzwalać czytelników tego pisma od przywiązania do tematów doniosłych, dominujących w polskim malarstwie historycznym<sup>42</sup>. W 1921 roku Jan Żyznowski w cyklu artykułów *Na nowych drogach* podjął się natomiast próby uporządkowania zjawisk i kierunków występujących w malarstwie francuskim w ostatnich kilkudziesięciu latach. Przybliżał on osiągnięcia impresjonizmu, pointyilizmu, charakteryzował takie postacie jak Cézanne i Manet, pisał wreszcie o kubizmie, uznając Picassa za głównego twórcę tego nurtu. By zobrazować owe zmiany, a jednocześnie pisać językiem zrozumiałym dla czytelnika, Żyznowski musiał tłumaczyć czysto techniczną stronę malarstwa, wprowadzać nowe pojęcia, które dotychczas były nieobecne w „Tygodniku Illustrowanym”. Czytelnikom pisma przybliżano również malarstwo francuskie z minionych epok, poszerzając ramy chronologiczne fenomenowi Francji o czasy nowożytne<sup>43</sup>. Autorzy piszący o literaturze francuskiej nie tylko zwracali uwagę na sylwetkę pisarza i na jego dzieła, ale też często wspominali o wpływie tej twórczości na polskich literatów<sup>44</sup>. Takie odwołania były więc wyraźnym wskazaniem na przenikanie francuskiej kultury do polskiej świadomości, przy czym w większości

<sup>38</sup> L. Binental, *Pięćdziesiąt lat opery paryskiej*, TI, 1925, nr 13 z 28 marca; *Zwycięstwo Citroëna*, TI, 1925, nr 15 z 11 kwietnia; S. Szpotański, *Prasa Francuska*, TI, 1925, nr 28 z 11 lipca.

<sup>39</sup> J. H. Reinhold, *Francja i jej kultura*, TI, 1923, nr 21 z 19 maja; M. Kastarska, *Listy paryskie (O książkach i autorach)*, TI, 1924, nr 40 z 4 października.

<sup>40</sup> *Z chwili: Adolf Brisson*, TI, 1925, nr 38 z 19 marca.

<sup>41</sup> E. Woroniecki, *Polacy w Salonie Tuilleryjskim*, TI, 1924, nr 47 z 13 września.

<sup>42</sup> J. Chmieliński, *Z salonu jesiennego w Paryżu*, TI, 1921, nr 5 z 29 stycznia.

<sup>43</sup> J. Żyznowski, *Na nowych drogach*, TI, 1921, nr 14 z 2 kwietnia; 1921, nr 16 z 16 kwietnia; 1921, nr 17 z 23 kwietnia; M. Treter, *Antoine Watteau (1684–1721–1921)*, TI, 1922, nr 2 z 7 stycznia; M. Nałęcz Dobrowolski, *Wrażenia z wystawy dzieł malarstwa francuskiego u Baryczków*, TI, 1923, nr 24; W. Husarski, *Jacques-Louis David (1748–1825)*, TI, 1925, nr 52 z 26 grudnia.

<sup>44</sup> S. Miłaszewski, *Karol Baudelaire. W setną rocznicę urodzin*, TI, 1921, nr 16 z 16 kwietnia; idem, *Piotr Loti (1850–1923)*, TI, 1924, nr 29 z 14 lipca.

tych przykładów powoływano się na autorów aktywnych twórczo jeszcze przed wybuchem wojny. Gdy była mowa o Maurice Barrès'ie, wspomniano natomiast o kulcie własnego „ja” Francuzów. Barrèsa nie przedstawiano jednak jako egoisty, lecz ukazano go jako wzór myśliciela, konserwatystę, z którego nauki powinny czerpać wszystkie narody, a zwłaszcza Polacy, tak mocno odczuwający związek z ziemią i tradycją narodową<sup>45</sup>. Juliusz Kaden Bandrowski, charakteryzując literaturę polską, wspominał natomiast o Bergsonie i Einsteinie, podkreślając ich przełomowe osiągnięcia w dziedzinie rozumienia czasu<sup>46</sup>.

W latach 1926–1928 artykuły odnoszące się do polsko-francuskich kontaktów artystycznych i naukowych oraz do osiągnięć cywilizacyjnych Francji dominowały w obrazie tego kraju na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”. W stosunku do poprzednich lat zmienił się nieco charakter tej „płaszczyzny sensu”, choć nadal dawała się odczuć owa migotliwość wartości. Z jednej strony wyłaniał się obraz Polski, która przejmując organizację życia artystycznego na wzór francuski. Nadal przybliżono postacie francuskich malarzy, literatów i filozofów. Z drugiej strony pojawiały się zalecenia, by zachować ostrożność wobec masowego importu do Polski kultury materialnej i duchowej z Europy Zachodniej. Pojawiła się jednocześnie troska o „markę” stylu polskiego<sup>47</sup>. W połowie lat 20. francuskie sztuki plastyczne zaczęły tracić w polskich oczach estymę lidera w kreowaniu nowych wartości estetycznych, ale francuską modę wciąż uznawano za przodującą w świecie. Podkreślano, że kreatorzy z Paryża dążyli do wyeksponowania indywidualności poszczególnych osób<sup>48</sup>. O ile świat mody francuskiej nie wzbudzał żadnych negatywnych odczuć, o tyle do francuskiego życia towarzysko-kulturalnego podchodzono już z pewnym dystansem<sup>49</sup>.

Francja coraz częściej przedstawiana była jako adresat polskich wartości i polskiej sztuki. Pochwały i komplementy pod adresem polskich twórców na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” wpisywały się w retorykę, jaką posługiwało się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, które prowadziło akcję promowania polskich osiągnięć artystycznych za granicą. „Chodzi o wydobycie z obfitego dorobku naszej twórczości literackiej i artystycznej i pokazanie obcym tego, co nosi w sobie niezaprzeczane i trwałe piękno geniuszu polskiego”<sup>50</sup>. Z coraz większą ostrością wyłaniał się natomiast obraz Francji jako wzorca cywilizacyjnego. Francja uobecniała się jako kraj mający bardzo bogate, sięgające jeszcze XVIII stulecia tradycje naukowe, choć w tej dziedzinie ludzkiej aktywności kraj nad Sekwaną jawił się niekiedy jako beneficjent polskich zdobyczy intelektualnych<sup>51</sup>. Z fascynacją spoglądano na francuskie

<sup>45</sup> Maurycy Barrès. *Wspomnienie pozgonne*, TI, 1924, nr 1 z 5 stycznia.

<sup>46</sup> J.K. Bandrowski, *Literatura Polska na tle współczesnej Europy*, TI, 1927, nr 51 z 17 grudnia.

<sup>47</sup> *Import z zachodu*, TI, 1927, nr 37 z 10 września.

<sup>48</sup> *Paryż w obliczu karnawału*, TI, 1927, nr 1 z 1 stycznia; *Precz z szablonem*, TI, 1928, nr 1 z 7 stycznia.

<sup>49</sup> Drakulino, *Czarna Wenus – Józefina Baker*, TI, 1928, nr 15 z 14 kwietnia; T. Drzewiecka, *La Valse de l'Adieu (Film o życiu Fryderyka Chopina)*, TI, 1928, nr 3 z 21 sierpnia.

<sup>50</sup> *Towarzystwo szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych*, TI, 1926, nr 43 z 23 października.

<sup>51</sup> S. Aubac, *Wychowawcy Politechniki Warszawskiej w Hawrze i Rouen*, TI, 1923, nr 38 z 15 września 1923; K. Smogorzewski, *Ogniska nauki o Polsce we Francji*, TI, 1927, nr 51 z 17 grudnia.



osiągnięcia techniczne, co przyczyniło się do pojawienia się zupełnie nowych wartości, które wiązały się z praktyczną stroną sfery życia codziennego, z wygodą i z komfortem. Gazeta zwróciła uwagę, że podczas wizyty posłów we Francji zwiedzano elektrownie i gazownie francuskie<sup>52</sup>. „Tygodnik” odnotował natomiast uroczystości z okazji stulecia kolei francuskich, przybliżając postać znakomitego konstruktora lokomotyw Marca Seguina. Inżynier Eugeniusz Porębski, omawiając rozwój przemysłu motoryzacyjnego w świecie, porównywał zaś liczbę mieszkańców Warszawy, Londynu, Paryża i Nowego Jorku, a następnie zestawiał te cyfry z liczbą samochodów przypadających na statystycznego mieszkańca tychże metropolii. Podobne porównania robił w przypadku omnibusów. Paryż nadal jednak funkcjonował w świadomości redaktorów „Tygodnika Ilustrowanego” jako centrum, co dało się odczuć w tytule *Paryż – Stolica Świata*, jakim opatrzone cykl fotografii tego miasta wykonanych z pokładu aeroplanu<sup>53</sup>.

Fascynację wzbudzał nie tylko Paryż i francuski przemysł. Grenoble, nazywane stolicą Alp francuskich, przedstawiano na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” jako miasto budujące elektrownię wodną i jednocześnie będące wielkim ośrodkiem turystyki, w który inwestuje się duże pieniądze, ale też który przynosi dochody. W czerwcu 1926 roku Janina Stefańska opisała swoje wrażenia z podróży szlakiem zamków nad Loarą, natomiast Zygmunt Lubicz Zaleski najpierw scharakteryzował opactwo w Vézelay, zwracając uwagę na bogactwo sztuki romańskiej we Francji, a w raporcie z następnej podróży dzielił się z polskimi czytelnikami swoją wiedzą o historii kościołów Tuluzy, zagłębiwszy się przy tej okazji w liczne szczegóły architektury sakralnej. Opisując Carcassonne, Janina Stefańska zwracała natomiast uwagę na doskonale zachowane fortyfikacje średniowieczne. Francja jako kraina nadająca się do uprawiania sportów zimowych została ukazana podczas zimowych igrzysk olimpijskich odbywających się w lutym 1928 roku w szwajcarskim St. Moritz. Przy tej okazji wspomniano o Chamonix i o Polce Janinie Loteckowej, która w 1927 roku zdobyła tam mistrzostwo w narciarstwie biegowym. Zamieszczając reprodukcje fotografii wspaniałych alpejskich widoków, redakcja „Tygodnika Ilustrowanego” ubolewała, że rozkosze, jakie płyną z uprawiania zimowych sportów, są w Polsce tak mało znane, mimo że Zakopane i Krynica Górską mogłyby doskonale spełniać funkcję takich ośrodków<sup>54</sup>. Obszerne doniesienia z alpejskich kurortów zimowych nie tylko wprowadzały nowy obraz Francji, ale również zmieniały negatywny wizerunek zimy, a więc tej pory roku, którą kojarzyło się dotychczas z utrudnieniami, zimnem, zaspami. Na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” fenomen Francji zaistniał zatem w otoczeniu wartości związanych z ciałem, rekreacją, wypoczynkiem. Taki obraz Francji zmuszał czytelnika do stałego wyobrażania sobie przestrzeni geogra-

<sup>52</sup> *Parlamentarzyści Polscy we Francji*, TI, 1927, nr 11 z 12 marca; S. Szczutowski, *Francja i Niemcy*, TI, 1926, nr 41 z 9 października.

<sup>53</sup> E. Porębski, *Statystyki*, TI, 1927, nr 11 z 17 marca; J. B-r, *Stulecie Kolei Francuskich*, TI, 1927, nr 32 z 6 sierpnia; *Paryż – Stolica Świata. Widziane z lotu aeroplanu*, TI, 1928, nr 43 z 27 października.

<sup>54</sup> W. Muszyński, *Grenoble, Stolica Alp Francuskich*, TI, 1926, nr 16 z 17 kwietnia; J. Stefańska, *W Krainie Zamków (brzeży Loary)*, TI, 1926, nr 25 z 19 czerwca; Z.L. Zaleski, *Vézelay*, TI, 1927, nr 37 z 10 września; J. Stefańska, *Miasto o 20 wiekowej przeszłości*, TI, 1928, nr 35 z 1 września.



ficznej. W dodatku, by zrozumieć, czym jest Carcassonne, by prześledzić podróż, której głównym celem było zwiedzanie zamków nad Loarą, opactwa w Vézelay czy kościołów w Tuluzie, należało nie tylko odwołać się do mapy, ale też uświadomić sobie, czym są te obiekty dla kultury francuskiej i jakie znaczenie może mieć dla codziennego życia nowa dziedzina – turystyka krajoznawcza. Tak jak w przypadku malarstwa francuskiego, czytelnik musiał zatem stworzyć idee (fenomeny) materialnych wytworów nowej cywilizacji i wprowadzić je w sferę świadomości narodowej Polaków.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła

„Tygodnik Ilustrowany” 1918–1928.

### Literatura

- Ajnenkiel A., *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski, 1918–1926*, Warszawa 1978.
- Batowski H., *Między dwiema wojnami, 1919–1939. Zarys historii dyplomacji*, Kraków 1988.
- Brzękowski J., *Paryż po latach*, Kraków 1977.
- Brzękowski J., *W Krakowie i Paryżu. Wspomnienia i szkice*, Kraków 1975.
- Ciałowicz J., *Polsko-francuski sojusz wojskowy, 1921–1939*, Warszawa 1971.
- Danielewicz J., *Francja i odradzające się państwo polskie 1914–1925* [w:] *Polska – Francja. Dziesięć wieków związków politycznych, kulturalnych i gospodarczych*, red. A. Tomczak, Warszawa 1988.
- Detko J., *Antoni Sygietyński, estetyk i krytyk*, Warszawa 1971.
- Dłuski K., *Wspomnienia z Paryża*, Warszawa 1920.
- Dmochowska J., *W kręgu Pankiewicza. Wspomnienia i listy 1909–1940*, Kraków 1964.
- Dziesięciolecie Polski Odrodzonej, 1918–1928. Księga Pamiątkowa*, red. M. Dąbrowski, P. Lot, Kraków–Warszawa 1928.
- Goetel F., *Od Wisły do Tamizy* [w:] *XXX lecie „Wiadomości Literackich”*, red. J. Sakowski, Londyn 1957.
- Grünberg K., *W latach rozpadu systemu wersalskiego (1925–1939)* [w:] *Polska – Francja. Dziesięć wieków związków politycznych, kulturalnych i gospodarczych*, red. A. Tomczak, Warszawa 1988.
- Iwaszkiewicz J., *Książka moich wspomnień*, Wrocław 1983.
- Jaczewski B., *Organizacja i finansowanie nauki polskiej w okresie międzywojennym*, Wrocław 1971.
- Janowska H., *Polska emigracja zarobkowa we Francji, 1919–1939*, Warszawa 1964.
- Kukułka J., *Francja a Polska po traktacie wersalskim, 1919–1922*, Warszawa 1970.

- Laroche J., *Polska lat 1926–1935. Wspomnienia ambasadora francuskiego*, Warszawa 1966.
- Leczyk M., *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone, 1917–1919*, Warszawa 1966.
- Lorentowicz J., *Spojrzenie wstecz*, Kraków 1957.
- Łaptos J., *Francuska opinia publiczna wobec spraw polskich, 1919–1925*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1983.
- Łossowski P., *Miedzy wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego*, Warszawa 1976.
- Makowski T., *Pamiętnik*, Warszawa 1961.
- Markiewicz Z., *Spotkania polsko-francuskie*, Kraków 1975.
- Natanson W., *Z różą czerwoną przez Paryż*, Kraków 1975.
- Nowak M.K., *Trudne początki Polski niepodległej w okolicach Wodzisławia*, „Przyjaciół Wodzisławia” 2009, nr 26.
- Paczkowski A., *Prasa i społeczność polska we Francji w latach 1920–1940*, Wrocław 1979.
- Pajewski J., *Odbudowa Państwa Polskiego, 1914–1918*, Warszawa 1985.
- Pajewski J., *Wokół sprawy polskiej. Paryż – Lozanna – Londyn, 1914–1918*, Poznań 1970.
- Pelc J., *Słowo i obraz*, Kraków 2002.
- Rederowa D., Jaczewski B., Rolbiecki W., *Polska stacja naukowa w Paryżu w latach 1893–1978*, Wrocław 1982.
- Schramm T., *Francuskie Misje Wojskowe w państwach Europy Środkowej, 1919–1938*, Poznań 1987.
- Sikorski W., *Polska i Francja w przeszłości i w dobie współczesnej*, Warszawa 1931.
- Sokolowski R., *Wprowadzenie do fenomenologii*, tłum. M. Rogalski, Kraków 2012.
- Ślaskowski W., *Emigracja polska we Francji, 1871–1918*, Lublin 1980.
- Ślaskowski W., *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Wrocław 1976.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa 1978.
- Tischner J., *Myślenie według wartości*, Kraków 2000.
- Tischner J., *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 2000.
- Waligóra M., *Wstęp do fenomenologii*, Kraków 2013.
- Wandycz P., *Polska międzywojenna* [w:] *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Lublin 1990.
- Weiss T., *Romantyczna genealogia polskiego modernizmu. Rekonesans*, Warszawa 1974.
- W Paryżu o Słowackim*, „Wiadomości Literackie” 1927, nr 28 z 10 lipca.
- Wroniak Z., *Polityka polska wobec Francji w latach 1925–1932*, Poznań 1987.
- Wroniak Z., *Polska – Francja, 1926–1932*, Poznań 1971.
- Wyka K., *Makowski*, Kraków 1973.
- Zahavi D., *Fenomenologia Husserla*, tłum. M. Święch, Kraków 2012.
- Zaremba P., *Historia dwudziestolecia, 1918–1939*, Wrocław 1991.
- Żwan A., *Wspomnienia z Rivieri Francuskiej. Udział Polaków w życiu towarzyskiem i politycznym. Emigracja – wychodźstwo, 1877–1927*, Warszawa 1928.